

Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Przedpł. kwartalną w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzienn. Pozn. przylano nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłaca się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelma. Nr. 8.
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

Nr 36

Wtorek, 14 lutego 1865.

Nr 36

W Poznaniu, 13 lutego. Moskowskija Wiedomości nie mogą w żaden sposób skończyć ze sprawą polską wszędzie ją spotykają, ciągle o niej mówią, nie zawsze wprawdzie jednako na nią się zapatrując, ale trzeba im oddać sprawiedliwość, zawsze stosownie do okoliczności, zawsze z jednaką dla żywiołu polskiego nienawiścią. Chodzi ci o przeprowadzenie kolei żelaznej od centrum carstwa do morza, pierwszy wzgląd na sprawę polską; zarzuci ktoś, że obawy z tej strony widmem są, Wiedomości wołają, że to głos wroga rosyjski; gdy mowa o wprowadzeniu języka rosyjskiego w Konarskowie, Wiedomości na gwałt wzywają do najrychlejszego zastosowania tego oraz innych środków moskalenia, do nadania im jak najszerszych rozmiarów; bo zło nie śpi, gdyż Polak czy szlachcicem czy włościaninem będzie, zawsze równie Rosyi groźny, dopóki Polakiem być nie przestanie. Tak się mówi, gdy chodzi o usprawiedliwienie ucisku niebezpieczeństwem; czasem zaś przychodzi fantazja pogawędzenia, ot jak sobie dla przepędzenia czasu, z miłym czytelnikiem, wtedy to raptem się pokazuje, że sprawa polska całkiem nie istnieje, ba nawet, że nie ma wcale narodu polskiego, nie ma Polaków a tylko jakieś niedobitki „osoby polskiego pochodzenia“, które na to jedynie Pan Bóg stworzył aby się stały Romanami. Owoż mamy przed oczyma jedną z podobnych powiadek, mającą na celu zaszczerpić w czytelniku przekonanie, iż Polska całkiem nie istnieje, a jeśli kiedy istniała, czem wszakże różni różnie mówią, jak zwykle w hipotezach, sięgała może o jakie parę mil na wschód Warszawy. „Polska kwestya jest wielkością ujemną, powiada organ Katkowa, która się ona całkiem z tego tylko, na co my chorujemy, czujemy słabi. Żadnej sily dodatniej nie ma ona w sobie prócz naszej niemocy. Podnosi się lub upada stosownie do tego, jak my się miewamy. To nic innego jak barometr stanu ducha naszego. Gdy u nas panuje zaburzenie w umysłach, gdy nieporozumienia nie pozwalają nam odróżnić swoich od obcych, kwestya polska staje się w on czas kwestyą ważną, lecz ważną tylko względem Rosyi a nie względem Polski, gdyż Polska nigdy wygrać nie może, bo raz na zawsze przegrała. Nasze kraty i ustępstwa w sprawie polskiej mogą się zwrócić tylko na korzyść sąsiednich mocarstw a nie na korzyść niemożliwego państwa polskiego, które na to by się chyba wznieśli, aby nam chmiast runąć.“ Takie twierdzenia swoje opierają Wiedomości na broszurze Mierosławskiego i podobnych; dla dowiedzenia zaś, że Litwa i Ruś nigdy polskimi nie były, zualazły inne, zresztą to już rzecz załatwiona; chodzi obecnie tylko o Kongresówkę. Jakoż Wiedomości przyznają, iż „pojęcia polskiej narodowości carstwa polskiego wcale jeszcze nie są tak wyjaśnione“, owoż jest na to etnograficzny atlas gubernii lubelskiej i augustowskiej przez pułkownika Ritticha wydany. Gubernii lubelskiej rachuje on 457,098 „Rosyan“, (tak nazywa Rusinów), a tylko 403,687 Polaków, licząc w to i tych „Rosyan“, co przyswoili sobie język polski. Możnaby o tym nie mówić, wołają sumiennie Wiedomości, gdyby dzieje nie wyjaśniły nam tego faktu. Oto, powiadają, granice Rosyi sięgały niegdyś po Wieprz, jak świadczy Starowolski, a Maciejowski twierdzi, iż dochodziły do Sanu, Zubrzycki zakreśla je brzegami Wisły i Chmielnicki niegdyś powiedział: „znajmy nasze, po San nasze.“ Tak więc Włodzimierz Wielki panował w Rosyi, o której w jego czasach nikomu się nawet nie myślało, Starowolski określając granice księstwa jego miał mówić o Rosyi, o której jeszcze wtedy nie słyszano, a Maciejowski i Zubrzycki pisząc o Rusi Czerwonej mieli mieć na myśli Rosyję? Lecz jakże być może inaczej, kiedy oto p. Rittich przykraj na wschód Wieprza i dalej na północ prawie całe pole oznaczył zieloną farbą, a to kolor kazienny, a p. Rittich uczony i do tego pułkownik. W Augustowskiej gubernii rachuje 256,708 Zmudzinów i Litwinów, a tylko 202,627 Polaków; „Rosyan“ wprawdzie liczą tu Wiedomości tylko 10,000 i to zaledwie 5500 prawosławnych lub starowierców. Lecz za to jakież, powiadają, położenie geograficzne tego państwa, oto wrzyna się klinem w to miejsce, gdzie gubernia ma zaledwie 50 lub 60 wiorst szerokości; do życzenia więc pozostać aby plemię rosyjskie przegrodziło litewskie od polskiego, aby miastem jak Augustowo, Rajgród itd. nadać rosyjski charakter. Gdzież więc ziemia polska? wołają Wiedomości, na zachodzie przeważają Niemcy, na wschodzie Rosyjanie; czyż więc sprawiedliwie przyswajać imię carstwa polskiego krainie, której znaczna część jest przedłużeniem zachodniego kraju Rosyi a reszta tak nieznacząca, że wcale nie odpowiada pyszemu tytułowi carstwa. Czémże objaśnić pretensje Polaków niezadowolających się nawet pysznym tytułem carstwa a chcących by Królestwo Polskie zajęło miejsce rosyjskiego państwa? A przecież trzymają się one w pełnej wierze. Na powierzchni teraz wszystko cicho i spokojnie w zachodnich prowincjach, lecz tylko na powierzchni. W tajemnicy postępuje dalej czynna praca z silną wiarą w powodzenie, a praca ta tém niebezpieczniejsza, że upadek zbrojnego powstania pobudza do rozszerzenia działalności na innych polach. Polska sprawa nie mając nigdy charakteru wyjątkowo narodowego („nacionalny“), nie chciały Wiedomości plemiennego, ztąd ma wszystkie warunki zlewania się z zupełnością z tém, co wewnątrz lub zewnątrz nieprzyjaciół może narodowości rosyjskiej, a więc dobro Rosyi wymaga przedewszystkiem, aby ta fałszywa kwestya polska raz na zawsze ostatecznie załatwiona została i obecna kryzys szczęśliwie przebyła.“ *) „Navis!... fortiter occupa portum!“ wzywają z zakończeniem Wiedomości, co w polskim tłumaczeniu,

według ich rozumienia, znaczy: rabujemy, niszczymy i wynarodowiamy, nie tracąc czasu, bo oto ci, o których mówimy, że nie istnieją wcale, wnet się nabiorą i biada nam! klammy więc na zapas a przyda się w przyszłości; bo to port nasz, to nasza ucieczka! Tak więc zaczawszy od zaprzeczenia istnienia Polski, skończyły Wiedomości wezwaniem do broni przeciw nieprzyjacielowi, który nie miał istnieć wcale.

*) Wiedomości bowiem ignorują z wiedzą a z umysłu różnicę Rusinów a Rosyan, budzenie się ducha narodowego na Rusi usiłują przedstawiać jako nieporozumienia wewnętrzne w łonie narodu rosyjskiego.

NPan raczył mianować etatowego profesora dra Griesingera w Zurichu, profesorem etatowym wydziału lekarskiego w Berlinie z charakterem tajnego radcy lekarskiego.

Berlin, 12 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby pelsejskiej na którym byli obecni ministrowie Bismarck, Bodelschwinch, hr. Itzenplitz, hr. Lippe i Selchow, minister handlu złożył projekt do prawa dotyczącego się zmiany niektórych paragrafów ordynacyi bankowej, minister skarbu projekt do prawa o zniesieniu podatku na wina w kraju produkowane. Izba postanowiła na przyszłym posiedzeniu wybrać komisye dla prawa wojskowego i dla ustawy o inwalidach. Następnie Schultze Delitsch i Faucher przedłożyli projekt do prawa o koalicyach tak robotników jak dających robotę. Rząd pragnie ten przedmiot oddać pod rozpoznanie osobnej komisji złożonej z członków obojga izb, robotników i dających robotę. Prawo dotychczasowe jak wiadomo zabrania koalicyi robotników. Wnioskodawcy pragną zniesienia przepisów ścieśniających wolność koalicyi, a zdrowy zmysł zapobieży jej nadużyciu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 lutego. Amneste ogólne, a nawet szczególowe ulaskawienia rządu rosyjskiego, często żadnej nie dają bezpieczeństwa rękami. Wiadomo nam, że kilku młodych ludzi, którzy opuściwszy oddziały powstańcze przebywali w Austrii, a następnie za porozumieniem się władz austriackich z rosyjskimi, otrzymali amneste i pozwolenie powrotu do kraju, zostali uwięzieni na granicy jeszcze w miesiącu sierpniu r. z. i dotąd nie odzyskali wolności. W najlepszym razie będą oni prawdopodobnie do wojska przeznaczeni. W ostatnim znowu czasie pewien obywatel wiejski, otrzymawszy osobiste pozwolenie powrotu od tutejszych władz, przybył z zagranicy, gdzie dotąd przebywał. Pełen zaufania w ważności takiego dokumentu, stawił się on dziś rano przed generał-policmajstrem, a tam niezwłocznie aresztowany, odesłany został do więzienia.

Obwieszczenie podane przez Dziennik Warszawski, dotyczące poboru, mające na celu zaspokojenie publiczności w tym przedmiocie, wywołało zupełnie inny skutek jak był zamierzony. Przeciwnie powszechne mniemanie, iż pobór rozpocznie się najdalej w miesiącu marcu r. b., iż ci, którzy byli w oddziałach a następnie dobrowolnie stawili się przed władzą, będą przed innymi do poboru pociągnięci, coraz więcej się utwierdza.

Wczoraj dnia 9 z rana, aresztowano na ulicach wielu młodych ludzi, najwięcej na Nowym Świecie i na Krakowskim przedmieściu. Aresztowania te miały nastąpić z powodu jakichś nowych plakatów, rozrzuconych już na dwa dni poprzednio. Według jednych miały one być przyklepione na ścianach kościołów, inni utrzymują, że były wrzucone w skrzynki pocztowe od listów. Ponieważ jednak nikt owych plakatów nie tylko nie czytał, ale nawet nie widział, nikomu zresztą ani ich treść wiadoma, ani znane źródło pochodzenia, cała ta wieść przeto zdaje nam się zmyśloną. Rewizye domowe także miały miejsce; między innymi odbyła się rewizya w redakcyi Gazyety Polskiej.

Stan więźniów politycznych, mianowicie zesłanych do ciężkich robót, o wiele jest dziś nieznośniejszym, niż niegdyś. Dawniej używano ich zwykle do prac po biurach, lub obmyślano im inne lepsze zajęcia. Obecnie zaś wyroki są dosłownie z całą surowością wykonywane. Z listów przez więźniów nadsyłanych okazuje się, że bywają oni na całe dni do robót pędzeni, a na noc w kajdany ich okuwają. Z pieniędzy przysyłanych im dozwolono im jest tylko 10 rubli miesięcznie na utrzymanie własne obracać.

Otwarcie klas w nowym lokalu II gimnazjum ma nastąpić 13 lutego. Dwumiesięczna blisko przerwa, jaką uczniowie tegoż gimnazjum doznają w naukach, z powodu niesłusznej i niekorzystnej zamiany gmachu, trudna im będzie do powotowania. Młodzież znudzona przymusową bezczynnością, tém niechętniej ją znosi, ile się spodziewa, iż będzie musiała doganiać stracony czas w porze letnich wakacyi i w taki sposób pokutować nie za swoje winy.

Profesor Thiemme aresztowany już od kilku dni, chociaż śledztwo żadnego przestępstwa nie wykryło, był jako podejrzanym zagrożony wywiezieniem; jednakże skutkiem usilnych zabiegów rodziny i przyjaciół został skazany tylko na miesiąc więzienia w cytadeli. Uczniowie, których umiał on zjednać sobie powszechną przychylność, przykro uczuli stratę tak uzdolnionego nauczyciela; niewiadomo zresztą, czy po wypuszczeniu na wolność zostanie on na swą posadę przywróconym.

Do rozlicznych klęsk dotykających obecnie Warszawę,

trzeba policzyć choroby, jakie tu teraz panują, szczególnież tyfus i niezwykłą śmiertelność. Taki niekorzystny stan zdrowia pochodzi prawdopodobnie w znacznej części z częstej zmiany temperatury. Szpitale są przepelnione, lekarze których tak wielka jest tu liczba, nie mają wypoczynku.

Warszawa, 10 lutego. W Moskowskija Wiedomości znajdujemy zajmującą korespondencyą z „Carstwa polskiego“: „W tych dniach komisya oświecenia przepisała, aby nauka języka rosyjskiego obowiązującą była na równi z polskim. Z mianowaniem p. Koszelewa głównym dyrektorem komisji finansów i w tym wydziale zarządu równie jak w komisji spraw wewnętrznych i oświecenia wprowadzono język rosyjski do urzędowych korespondencyi. W ogóle w tej chwili stanowisko nasze tak jest szczęśliwe pod względem rzeczywistego zlania się Rosyi z Rosyą, że my prawdziwie powiedzieć możemy: teraz albo nigdy... Trzeba wyznać prawdę, że zaprowadzenie szkółek ludowych, nawet z nauką języka rosyjskiego obok polskiego, napotyka tutaj na mniej trudności ze strony ludności niż w samej Rosyi... Przeszkody, wprawdzie ukryte, napotykają tylko się ze strony niektórych księży i kobiet, które pierwsi zastraszają tém, że z wprowadzeniem rosyjskiego pisma rząd będzie nawracać prawowiernych katolików na schyzmę.“ Przynajmniej korespondent rozmowy swoje z dobrze usposobionymi (błohonamierennymi) Polakami, których najniebezpieczniejszymi nazywał; jeden z nich uważa za jedyny środek przywrócenia Polsce życia naturalnego w tém: „by Polska poddana została prawom wspólnym z carstwem rosyjskim, by językiem urzędowym został rosyjski, by rosyjskim herbem Polski stał się orzeł dwugłowy z Jerzym Zwycięzcą (herb Rosyi) zamiast białego orła na piersiach... Niech nam powiedzą stanowczo — mówią inni Polacy a zawsze błohonamierenni — że po takim to a takim przeciągu czasu cała procedura urzędowa po rosyjsku odbywać się będzie, a my wszyscy do tego czasu wyuczymy się rosyjskiego języka... Nie ucisk, nie przesładowania zgubiły Polskę — powiedział trzeci — lecz cały szereg nieznośnych przewrotów odmiany rządów, które w niej jeden po drugim następowały. Polska sama zaczyna uznawać, w czém się zawiera rzeczywiste źródło jej nieszczęść i wkrótce nastąpi chwila, gdy ona sama głośno zawała, aby położono koniec dwuznacznemu jej położeniu, w którym się znajduje jako osobna narodowość i osobne państwo... Trzeba tylko działać sprężyście i odważnie a wszystko się uda — ciągnie dalej korespondent, opierając swe zdanie na zamknięciu klasztorów — siła duchowieństwa była tylko jednym z widm podobnych jak narodowość polska, jednym z naszych politycznych przesądów co do kraju polskiego. Był czas i to niedaleki, gdy w r. 1863, w Warszawie, ludzie rosyjscy w ucisku ducha oczekiwali ze strachem tego dnia, tej godziny, kiedy duchowieństwo zamknie kościoły z powodu wywiezienia arcybiskupa Felickiego z Polski. Co będzie jutro? z nieudaną obawą zapytywaliśmy wówczas jedni drugich w Warszawie, i lekliwa wyobraźnia widocznie się uspokoiła, gdy zamiast oczekiwanego zamknięcia kościołów, demonstracya zredukowała się do zaprzestania dzwoniennia i gry na organach.“ Tak więc, a wierzyć temu koniecznie potrzeba, gdyż to zdanie głoszą wiernopoddane Wiedomości, ziemia polska albo wcale nie istnieje albo zbyt mała, by na nią zważać, i jest dalszym tylko ciągiem zachodniego odwiecznego rosyjskiego kraju; narodowość polska w rzeczywistości nie istnieje wcale, jest to tylko chorobliwy poród wyobraźni rosyjskiej; zapewne więc ojcowi rządzący na celu „braterskie połączenie dwóch narodów“ nie zechce dłużej opierać się wzajemnemu ich ku sobie pociągowi i najmiłościwiej dozwoli Polakom, pomimo ich niedawnych wykroczeń, używania rosyjskiego języka i prawosławia, po zniesieniu udzielności administracyjnej i innych podobnych bałamuctw, których i tak już nie wiele ocalało po godnym ze wszelkich miar wdzięczności postępowaniu rosyjskich działaczy. Oto perspektywa, jaką w niedalekiej przyszłości zapowiadają Wiedomości Kongresówce.

Według zdania grodzieńskiej komisji zaopatrzenia w żywność można mieć nadzieję, że pomimo nieurodzaju głód nie da się uczuć. Zbiór siana z powodu deszczów szczególnie był niepomyślny, ziemniaków bardzo słaby, ogrodowiny jakie takie, oziminy średnie (3 1/2 ziarna), jarzyny słabo (2 1/2 ziarn).

Piszą do dziennika Głos, iż ksiądz Brzosko, który ukrywał się uprzednio na wyspie wśród błot w lasach Łukowskich, będąc zmuszony opuścić to schronienie, nie może być w żaden sposób pojmany pomimo ciągłych obław, patrolów, objazdów itp. które zarządza sławny Zankisow.

Piszą do Kijewlanina, iż we Włodzimierzu Wołyńskim urządzono szkołę dla przygotowania dzieci włościańskich do objęcia posad przy zarządzie gmin, uczących się ma być prawdziwy natłok; i rzeczywiście wielceby to pożądanym był zakład, gdyby odpowiadał rzeczywistym potrzebom, a nie służył wrogiej dla kraju propagandzie.

Z południowych prowincyi Rosyi ciągle doniesienia o rabunkach i kradzieży; z Izmaia piszą do Odeskij Wiesnik, że w salonie (sic) tamtejszego naczelnika policji znaleziono skradzione konie.

ROSYA.

§§ Petersburg, 8 lutego. Dzienniki rosyjskie nie zawierają dokładnych wiadomości o posiedzeniach zgromadzeń „dwójjanstwa“ gubernii moskiewskiej ani o podanym przezeń adresie o czém donosiły telegramy i korespondencye dzienników

Zachodu. Posiedzenia te jawne nie są, temu wszakże, o którym mowa, starano się nadać w części charakter jawności, gdyż i osoby do składu jego nie należące znajdowały się na posiedzeniach i sprawozdania z tychże zaczęto ogłaszać w Moskowskiej Wiedomości. W krótkie wszakże sam ten dziennik oświadczył, że sprawozdania jego zupełne być nie mogą i ograniczył się odtąd w tym przedmiocie na ogólnych rozprawach o życiu politycznym Rosyi, o znaczeniu jej „dworjaństwa.“ Sens tych rozpraw następujący: Istnienie stronnictw bywa zwykle uważane za wskazówkę życia politycznego. Lecz aby walka ich pozytywne przynosiły skutki niezbędne, aby wyrastały one z jednego pnia, którym jest narodowość, której dobro wspólnym jest wszystkich celem. Takie stronnictwa istnieją we wszystkich mocarstwach Europy; z Rosją rzecz się ma inaczej. Ostatnimi czasy wymyślono w Brukseli dwa mające istnieć w Rosyi stronnictwa, jedno, które nazywają „rosyjskiem lub stronnictwem Moskowskiej Wiedomości, drugie, sprzyjające Polakom zowią „liberalnym.“ Całą tę bajkę o dwóch w Rosyi stronnictwach wymyślono dla tego, tak rozumują Wiedomości, że „tylko pod powłoką podobnej powiatki można rozszerzać w publiczności rosyjskiej przekonanie, że liberalizm w Rosyi zależy na osłabieniu jej centralizacji i polityki dążącej do zjednoczenia narodowego.“ Nie zaprzeczają wszakże Wiedomości, że są w Rosyi, nie tylko na krańcach, ale i wewnątrz żywioły niesprzyjające obecnemu kierunkowi rządu, lecz stanowczo zaprzeczają, by one stanowiły, chociażby w głębi Rosyi jakiegokolwiek stronnictwo rosyjskie. Skupić się mogą te żywioły i nawet utworzyć dosyć potężną koalicję, programat już gotów, zawiera go broszura Schedo-Ferrotiego „Que fera-ton de la Pologne?“ Pod tym sztandarem stanąć mogą wszystkie żywioły wręcz państwa i narodowi rosyjskiemu. Hasłem ich przekonanie, że rząd rosyjski nie powinien być rosyjskim na całej przestrzeni mocarstwa; powinien być polskim tam, gdzie przeważają Polacy, niemieckim tam gdzie panują Niemcy, szwedzkim gdzie przeważają Szwedzi itp. Lecz wołają Wiedomości, czyż ta beznarodowość rządu w Rosyi nie byłaby w gruncie rzeczy zupełnym rozkładem mocarstwa? Czyżby nie odebrała rosyjskiego cara narodowi, czyżby nie była medyatyzowaniem ostatniego? Tak tedy nie ma, w Rosyi stronnictw, nie byłoby więc wedle zwykłego rzeczy uważania i życia politycznego; Wiedomości innych w tym względzie trzymają się podsta- „Patriotyczny duch dający siłę mocarstwu, tak mocny jest w narodzie rosyjskim, że nie masz innego na świecie całym, któryby go pod tym względem przewyższał i co najważniejsza, duch ten jest ogólnym przymiotem wszystkich klas społeczeństwa. Przy tém patriotyzm rosyjski jest uczuciem czystym; chęć którą budzi, jest chęcią poświęcenia się i służenia, a nie dążnością do władzy i rządzenia. Ta ostatnia dążność tak słabą jest w narodzie rosyjskim, że patrząc ze strony nie mają widzieć nieudolności polityczną.“ Tak scharakteryzowawszy patriotyczne uczucia względem rządu, maluje dalej stanowisko klas społeczeństwa. „Prawdziwy człowiek rosyjski nie zazdrości współrodakowi stojącemu wyżej, z szacunkiem spogląda na wszelkie wyższe stanowisko; zupełnie nie zna zazdroznego uczucia równości. Nikt nie myli się w sądzie o Rosyi tak grubo jak ci, którzy nazywają ją krajem demokratycznym. Przeciwnie nie ma narodu, w którym instynkta demokratyczne byłyby słabsze jak w rosyjskim. Przeniknęły one do tego pół czynowniczego, pół szlacheckiego żywiołu, który przytyka do ziemskiego dworjaństwa jako niewłaściwy tegoż naddatek.“ Tak perswadują Wiedomości innym klasom że niepatriotyczni będą niesprzyjając zwiększeniu praw i przywilejów „dworjaństwa ziemskiego,“ które przeciwstawia „czynownikom,“ jak gdyby w Rosyi mogła być mowa o jakiejś bojarszczyźnie nieczynowniczey, nie opierającej całego swego znaczenia na stosunkach w Petersburgu, w którym lub za granicą przebywa. Lecz cóż robić, trzeba przecież choć z niedawnych sług Mikołaja, których przodków dopiero Piotr III za wpływem swego niemieckiego otoczenia od kary cielesnej uwolnił, utworzyć karykaturę lordów pomieszczyków, do którychby można zastosować pojęcia Katkowa o przedstawicielstwie narodowości. Tak więc o nich powiada: „Dworjaństwo korzystało z prawa poddańczego z taką umiarkowaniem, że sama ostrość prawa znaczenie zmniejszała się w wykonaniu. Można było mniemać, że sama reforma rodzi antagonizm między klasami. Lecz cóż widzimy. Zaledwie niebezpieczeństwo zagroziło państwu, alści zamikły wzajemne rozrachunki i nieporozumienia i wszystkie trudności od razu się usunęły. Odtąd ziemskie dworjaństwo stało się jedyną klasą społeczeństwa rosyjskiego, której interesa zlewają się z interesami wszystkich innych stanów i która nie może mieć swoich odrębnych dążeń bardziej sobie miłych, niżli sprawa ogółu.“ Na zasadzie tego to zdania domagało się dworjaństwo u cara zwolnienia swoich przedstawicieli, w celu zapewnienia dalszego postępu na drodze zjednoczenia wszystkich żywiołów wchodzących w skład imperyum, oraz aby „prawa łatwiejszy przystęp do tronu znajdowała.“*) Taki ustęp podszeptał widocznie dworjaństwu niepowodzenie Katkowa, nie mogąc nic w Petersburgu uzyskać, zwrócił on w inną stronę swe zapędy, i tu był szczęśliwszy. Prawdziwie staromoskiewskie stronnictwo słowianofilów z nieufnością zwykle spogląda na wszystkie dążności dworjaństwa do zapewnienia sobie wpływu na rząd, gdyż uważa je za odrodne od pnia narodowego; w tym punkcie nastąpić musi zerwanie z Katkowcami, jakieśmy to już przy innej sposobności zapowiedzieli.

Kupcy rosyjscy w Rydze mieszkający domagali się przy obecnej przeprowadzonej zmianie zarządu miejskiego, ażeby stosownie do ogólnej liczby ludności rosyjskiej miasta tego, obierano z jej łona pewną ilość członków rady miejskiej i aby język rosyjski miał równe prawa z niemieckim. Żądania te wszakże odrzucono na ogólnym zgromadzeniu, którego

*) Jest to niby wotum nieufności osobom bliżej cara otaczającym wystosowane zapewne przeciw W. ks. Konstantemu.

prezdujący odezwał się nawet do jednego Rosyanina nie dobrze po niemiecku rozumiejącego z ręką, aby się wprzódy języka nauczył, a później chciał mieć udział w naradach. Rosyanie założyli protestacyę; nie zważając na to zgromadzenie wotowało i przyjęło projekt nowej ustawy przez magistrat przedłożonej. Moskowskiej Wiedomości podając to do wiadomości, zarzucają nielegalność głosowaniu i wzywają kupców rosyjskich w Rydze do obstawania przy swoim.

Petersburg, 12 lutego. Z powodu adresu szlachty gubernii moskiewskiej do cesarza ogłoszono ukaz cesarski z dnia 10 bm. tej treści: Reformy dokonane i przygotowane dowodzą dostatecznie troski cesarza względem naprawy i wydoskonolenia organizacji politycznej, w miarę możliwości. Przyszłość powinna być rekojmią przyszłości. Żadnemu z poddanych nie wolno uprzedzać postanowień cesarskich; żadna klasa niema prawa w imieniu innej przemawiać. Takie zbrocenia od prawa mogą tylko powstrzymać plany cesarza. Cesarz mocno jest przekonany że nigdy już nie spotka podobnych zawał u wiernej szlachty. Ministrowi spraw wewnętrznych polecono by ukaz cesarski udzielił wszystkim gubernatorom miast, w którychby szlachta odbywała zgromadzenia.

Deutsche Pet. Ztg. zaprzecza pogłoskę jakoby Rosya wraz z Francją moralnie wspierała państwo średnie niemieckie. Francya i Rosya mają różny względem Niemiec interes. Niemcy względem Francji są groźbą, względem Rosyi murem obronnym; jedność Niemiec wychodzi na korzyść Rosyi, ich niezgoda staje się dla niej niebezpieczeństwem.

AUSTRYA.

Wiedeń, 11 lutego. Spadły masy śniegu, tak że na wszystkie strony komunikacja na kolejach żelaznych wstrzymana.

— Sprawozdanie p. Hopfena z pozycyi budżetu „ministerstwo policji,“ przyszło pod obrady na posiedzeniu wtorkowym wydziału finansowego. Preliminarz rządowy przeznaczal dla tej pozycyi 3. 4 milionów: z sumy tej zalecał sprawozdawca poczynić wykreślenia w kwocie 200,000 zlr., a wydział, jak to wspomnieliśmy poniżej, wykreślenia jeszcze na rozleglejsze przedsięwzięcia. Z rozpraw wywołanych tym przedmiotem podajemy niektóre więcej ogólnego interesu ustępy.

Tytuł „Policja państwa“ czyli „tajny fundusz policji“ dotowany jest w preliminarzu rządowym sumą 360,000 zlr. Pomimo protestacyi p. ministra policji, który składał się nie-możebnością poczynienia jakichkolwiek ograniczeń w wydatkach tego tytułu, zapewniając, iż fundusz preliminowany zaledwie wystarcza na pokrycie potrzeb niezbędnych, wydział na wniosek Brinza z uwagi na groźny stan finansów, sumę na tajny fundusz policji do 300,000 zlr. ograniczył.

Koszta utrzymania internowanych preliminarzowane są w budżecie w kwocie 340,000 zlr. Sprawozdawca Hopfen wnosil jak wiadome, opatrzenie tego tytułu tylko sumą 150,000 zlr., ile, że liczba internowanych z każdym dniem się zmniejsza. Dr Brestl wnosi, aby przyznać tylko 60,000 zlr., które mają być rozdzielone między internowanych dla opędzenia kosztów podróży za granicę.

W tym przedmiocie minister Mescery składa w chwili rozpraw następujące oświadczenie:

Rząd uważał internowanie za środek nakazany stosunkami międzynarodowemi. Do końca bieżącego miesiąca należy się spodziewać rozwiązania zakładów, w których trzymano internowanych. Do Saksonii internowanych odsyłać nie można, gdyż kraj ten ich nie przyjmuje, jedyną otwartą drogą dla nich tylko do Bawaryi. Ta jest przyczyna, dla której wysyłka internowanych odbywać się może tylko powoli i to w drobnych partjach.

Na zapytanie p. Grocholskiego oświadczył hr. Mescery, iż pogłoska, jakoby internowani nieposiadający dostatecznych funduszy do podróży za granicę mieli być wydanymi Rosyi, pozbawiona jest podstawy.

Wydział przyjmuje wniosek Brestla, stanowiąc zarazem iż koszta utrzymania 983 Polaków do końca bieżącego miesiąca, tudzież fundusze na podróż przy nastąpić mającym ich wypuszczeniu mają być opędzone z przyznanej sumy 60,000 zlr. Równocześnie postanowił wydział wypuścić motywa ograniczenia odnośnego tytułu w budżecie przez p. Hopfena ułożone, który internowanie uznawał za środek uprawniony i konieczny.

FRANCYA.

* Paryż, 9 lutego. Utworzone tutaj pod przewodnictwem msgr. de Ségur stowarzyszenie pod nazwą „L'oeuvre du Catholicisme en Pologne,“ ogłosiło pod dniem 28 sw. drugie sprawozdanie z swych czynności, które wam w streszczeniu przesyłam.

Wydatki ogólne stowarzyszenia ku wsparciu nieszczęśliwych wychodźców polskich od dnia 15 października aż do 15 grudnia rz. wynosiły 5,580 fr., z których 1,975 f. na opłacenie obiadów, 2,568 fr. na wsparcia nadzwyczajne udzielone ran-ny i wychodźcom pomieszczonym na prowincyi, wreszcie 1,037 fr. na rozmaite wydatki administracyjne. W następnych 6 tygodniach wydatki stowarzyszenia porówno z powiększeniem liczby wychodźców, pomnożyły się i urosły do 12,780 fr. do których dodając 5,580 fr. rozdzielonych dawniej, otrzymujemy kwotę 18,362 fr. którą stowarzyszenie od czasu swego założenia na rzecz Polaków rozporządziło w ten sposób:

- | | |
|---|-----------|
| 1) Na obiady udzielane około 150 wychodźcom | 5,332 fr. |
| 2) Wsparcia w zamieszkaniach | 2,852 — |
| 3) Zapomogi nadzwyczajne 36 ran-ny niezdolnym do pracy | 1,876 — |
| 4) Suma wyznaczona dla 30 uczniów na książki i utrzymanie | 1,507 — |
| 5) Zapomogi miesięczne udzielone wychodźcom którzy rozpoczęli naukę rzemiosła u maj-strów i w pierwszych miesiącach nie będą w stanie nic zarobić | 1,745 — |
| 6) Wydatki na odzież i książki, i na koszta podróży 19 kapłanów i młodzieńców wysłanych do rozmaitych seminariów francuskich | 1,429 — |
| 7) Koszta podróży i pierwszej instalacji 26 wy- | |

chodźców polskich, pomieszczonych na prowincyi jako lekarzy, aptekarzy, podróżujących w sprawach handlowych, lub biorących udział w rozmaitych rzemiosłach

8) Wydatki na komorne, odzież i opał

9) Wydatki na administracyę

ogółem 18,362 zlr.

Wykaz ten statystyczny rzuca najlepsze światło na celność stowarzyszenia.

Następnie znajdujemy w sprawozdaniu podziękowanie biskupowi w Cahors, za pomieszczenie w swym seminarjum pomocnego kapłana polskiego, który w powstaniu utracił pracę, ks. biskupom w Beauvais i w Orleanie za przyjęcie do siebie kilku nowicyusz z zniesionych w Kongresówce wreszcie przełożonemu i profesorowi seminarjum w Beauvais którzy dwóch młodzieńców Polaków wzięli do siebie, z zaniem się udzielania im bezpłatnie nauk i utrzymywania. Sprawozdanie poświadcza, że wszyscy biskupi i przełożeni najpochlebniej się wyrażają o prowadzeniu się powie-

ich pieczy wychodźców polskich.

Biskupi francuscy zamierzają stowarzyszeniu uczynić swą pomoc celem utwierdzenia na stałych podstawach początkującej organizacji, o czem stowarzyszenie późni-

sze poda szczegóły.

Irlandya także nie chciała pozostać obcą sprawie

jej przypomina najdroższe i najboleśniejsze wspomnienie

własnej historii. Czterech już biskupów irlandzkich chętnie

stowarzyszeniu współudział, a arcybiskup dubliński ka-

przesłał prócz ofiary pieniężnej w kwocie 250 fr., wy-

list pasterski malujący podwładnym mu owieczkom spr-

śladowania na jakie kościół katolicki w ziemiach polskich

poddanych jest wystawiony.

Stowarzyszenie zajmując się losem wygnanych z kraj-

planów polskich niemniej dokładało starań, by ulżyć

com rodzin, młodzieży bez zatrudnienia i ran-ny, a

przez udzielanie im z pomocą chwilowych, ale także

starczanie im pracy ku otrzymaniu chleba powszedniego.

wodzanie poświadcza z radością, że wychodźcy pol-

chers protégés,“ jak ich zowie, jak najchwałebniej

dzieli zaufania w nich położonemu. Do wszystkich gałęzi

mysli wychodźcy polscy garną się z gorliwością pod-

godną. Stowarzyszenie nie tylko w tej mierze dopomaga

przez opłacanie nauki, ale także za pomocą uczniów me-

i prawa z koła katolickiego postarało się zawiązać

z wielu fsbrykantami i polecił wychodźcom ich starania

następczenie zaś pracy i zarobku wydarło stowarzyszeniu

nieszczęśliwych wygnańców nędzy i zepsuciu, do którego

czynność i niedostatek nieraz popycha. Co się tyczy

uniwersytetów, którym należało zabezpieczyć możność

cenia się kilkuletniego w zawodach obranych dawniej,

stowarzyszenie nie małe ponieść wydatki. Sprawozdanie

namienia szlachetny czyn p. Charrière, słynnego fabryka-

rzędzi lekarskich i znakomitszych wydawców dzieł med-

którzy wspaniałomyślnie ofiarowali narzędzia i dzieła ora-

tek dla wychodźców polskich kształcących się w med-

Mimo to stowarzyszenie nie było w stanie pokryć znacz-
wydatków na dostarczenie wszystkim uczniom polskim
bnych im książek naukowych i zmuszone było udać się
mierze do ministra oświecenia p. Duruy, który przed
cami otworzył polskim wychodźcom wolny wstęp do
fakultetów. Stowarzyszenie składa publiczne podziękowa-
Duruy, za chętnę z jego strony przyrzeczenie wspar-
rań jego, celem zaopatrzenia uczniów polskich w
dzieła naukowe.

Dochody stowarzyszenia wynosiły od 15 października
31 grudnia rz. 15,435 fr. 90 cent., od 1 zaś stycznia
28 stycznia rb. 7,825 fr. 50 cent., włącznie 4000 fr. p-
nych przez ks. biskupa sztrasburskiego ze składki
w jego dycjezyi w drugą niedzielę adwentu. Ogółem wy-
tém dochód stowarzyszenia 23,264 fr. 40 cent. z który-
staje remanentu po odciągnięciu wydatków 4,898 fr.

Następnie wylicza sprawozdanie mnogie przykła-
chętności serca w niesieniu pomocy stowarzyszeniu
wychodźców polskich. Pewien kapłan z Bretanii nadał
biskupowi Saint-Brieuc 500 fr. z uciulanych pieniędzy,
słabą by wręczając je stowarzyszeniu zamilczał o jego
Instytut wychowania Urszulanek w dycjezyi Lille, ob-
się wychowywać bezpłatnie dwie polskie dziewczynki;
onarki urządziły loteryę fantową, z której dochód
stowarzyszeniu dla nieszczęśliwych Polaków. Piękn-
przykłady. Proboszcz pewien z dycjezyi Troyes nade-
samprzód bielizną dla wychodźców polskich, następnie
otrzymaną za sprzedane na ten cel własne toż z kotar-
cując więcej nadesłać, skoro tylko cokolwiek zdoła
Dwa klasztory 5 Sióstr Wizytek także pośpieszyły z
datkiem. Prócz tego najznakomitsi reprezentanci armii
wej i marynarki biorą udział w wspieraniu stowarzysze-
Sprawozdawca stowarzyszenia ks. Oratoryanin Ad-
raud w ten sposób kończy sprawozdanie:

„Ogół faktów tych jest dla nas gwarancją, że
przedsięwzięliśmy nasze dzieło. Opatrzność życzyła
skoro natchnąwszy nas tą myślą, raczy je wspierać, cel-
i błogosławić. Francya przyjmuje je i wspiera w celu
czynnym, w jakim je rozpoczęliśmy. To też z zaufan-
trzymy w przyszłość, oddając dzieło nasze opiece do-
nej naszych rodaków i Temu który więcej jeszcze ani-
ubolewa nad ciężkimi próbami i nad prześladowaniem
gnębnego narodu.

„Oby wiedziiano — i tą myślą zachęcającą ko-
że nasze usiłowania nie tylko dążą do oświecenia
cierpień nowych wychodźców polskich; jakkolwiek i to
już bezwątpienia nie małą rzeczą ulżyć losowi tylu nie-
wych braci, lecz prócz tego najbliższego i najpierwszego
tatu prac naszych mamy przed sobą cel inny, który
jest bezpośredni, nie mniej jest ważny.

„Co my tutaj czynimy dla pokrzywdzonych dzieł-

częściwój Polski, o tém wiedzą tam pod osierociałemi strze-

Takiem jest sprawozdanie stowarzyszenia, którego szla-

± Paryż, 9 lutego. Rada stanu, na zasadzie sprawozda-

W sprawie encykliki w izbach od rządu ma przemawiać

Mimowoli musimy jeszcze raz wrócić do Monitora,

Król Wiktor Emanuel, zachwycony przyjęciem jakiego

BAZAR. Wł. dobr Mikorski z Kruchowa, Morawski z Ociąza, hrabina

zydować w radzie ministrów i w imieniu króla podpisywać de-

Chodzą także pogłoski o liście króla do Garibaldiego, tre-

W Rzymie najmocniej są przekonani, że wystąpienie urzę-

Paryż, 11 lutego. Izba kasacyjna odrzuciła rekurs

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 lutego. W zeszyły piątek odwiedziło skazanych do

— W sobotę umarł w Poznaniu miejski radca budowniczy pan

— Od kilku dni znaczne mamy mrozy. Dziś rano o godzinie 7

Wiadomości literackie.

± Poznań, 13 lutego. W ostatnich dwóch miesiącach wy-

A. DZIEŁA:

Regesta episcopatus Vratislaviensis. Hrsg. von Dr. Colmar

Maroinowski, F. Ger. Assessor, die kleine Kalende im Bereich

Fletoher, Giles, la Russie au XVI e siècle. Avec une intro-

Blum, K. Ludw., Graf Jakob Johann v. Sievers u. Russland zu

Beiträge zur Geschichte Böhmens. Abth. I. Quellensammlung.

Schlechte, W. W. Oitokar v., die Kämpfe zwischen Per-

Schleiermacher, Dr. Aug. Andr. Ernst, Das Harmonische oder

Hilferding, A. Geschichte d. Serben u. Bulgaren. Aus d. Russ.

Öllin, v. E., Serbien u. die Serben. Berlin. (Wedle angielskiego

Szafarzyk, Geschichte d. südslavischen Literatur. Hrsg. von J.

Gottschall, Rud., Mazeppa, dramatisches Gedicht. Leipzig.

Jahrbuch d. k. k. geologischen Reichsanstalt. Tom 14, Nr. 3,

Nordische Revue, 2 tom, 2. Heft, listop., zawiera m. in.: Alex.

Allg. Kirchenztg, Nr. 93-96, zawiera m. in.: Die katholische

Evang.-reform. Kirchenztg, listop. z. r., zawiera m. in. rozprawę

Recensionen u. Mittheilungen über Theater u. Musik, Nr. 52,

Magazin f. d. Literatur d. Auslandes, Nr. 1, 1865, zawiera

Monatsschrift f. Geschichte u. Wissenschaft des Juden-

Deutsche Gerichtsztg, Nr. 49-52, 1864, zawiera m. in.: Der

Oestr. Wochenschrift, Nr. 53, 1864, zawiera m. in.: Die Be-

Mittheilungen aus J. Perthes geogr. Anstalt über wichtige

Globus, 7 tom, 6 zes., 1864, zawiera m. in.: A. Leist, Serbien

Magazin f. d. Literatur d. Auslandes, Nr. 4, zawiera: Fried-

Zeitschrift für die Geschichte u. Alterthumskunde Ermlands,

Nordische Revue, 3 tom, 1 zes., styc. 1865, zawiera m. in.:

Slawische Blätter, red. v. Luksic. Miesięczne pismo, zaczęło

Magazin f. d. Literatur d. Auslandes, Nr. 5, zawiera m. in.:

Nordische Revue, 3 tom, 1 zes., styc. 1865, zawiera m. in.:

Slawische Blätter, red. v. Luksic. Miesięczne pismo, zaczęło

Magazin f. d. Literatur d. Auslandes, Nr. 5, zawiera m. in.:

Nordische Revue, 3 tom, 1 zes., styc. 1865, zawiera m. in.:

Slawische Blätter, red. v. Luksic. Miesięczne pismo, zaczęło

Magazin f. d. Literatur d. Auslandes, Nr. 5, zawiera m. in.:

Nordische Revue, 3 tom, 1 zes., styc. 1865, zawiera m. in.:

Wendler z Kobylnik, Dreher z Kobylina, kupcy Sikorski z Krot-

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupców w Poznaniu dnia 13 lutego.

Berlin, 11 lutego. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45-57 tal.

Wrocław, 11 lutego. Na targu: piękna sgr. 70-73

Table with 4 columns: Product, Price (sgr.), Price (śred.), Price (pośled.)

Rzepak zimowy: 208-202-186 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak letowy: 184-176-156 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto trzyma się, 2000 funt. na luty i luty-

Szoceoln, 11 lutego. Na targu. Pszenica: 44-48,

Na giełdzie: Pszenica: cicho, 85 funt. żółta w miejscu

Gdańsk, 11 lutego. Cały tydzień był bardzo mroźny i śnieżny,

Targi angielskie zawsze w jednostajnej stagnacji, a nawet przy

We Francji materyalnój nie widzimy zmiany, wszakże od nie-

Z Holandji, Belgii i głównych morza niemieckiego portów do-

Na naszej giełdzie obrót interesów był trudny, a lubo ceny ma-

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szeffi 36,000, żyta 9000,

Płacono za szefel berliński:

Table with 4 columns: Product, Price (funt. taty), Price (funt. jut.), Price (tal. sgr. fen.)

Kursa zamian:

Londyn 6. 21/4.

Amsterdam 143/4.

Hamburg 152/4.

Aleksander Makowski.

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: Product, Price (tal. sgr. fen.), Price (tal. sgr. fen.), Price (tal. sgr. fen.)

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 4 lutego 1865 r. przed połud. o godz. 11.

Nad majątkiem kupca Jakóba Stiller in firma J. Stiller w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 31 stycznia 1865.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Manheimer w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień 18 lutego r. przed połud. o godz. 11 przed komisarzem ur. Gaeblerem radcą sądu pow. w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 21 lutego 1865 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem praw sądowych swych, tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy, lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego, powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytosć swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądaniem pierwszeństwa do dnia 9 marca r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianych zameldowań, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządzących dnia 14 marca r. b. przed połud. o godz. 11 przed komisarzem ur. Gaebler radcą sądu pow. w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa radców sprawiedliwości Girscha, Giżyckiego go, obrońców prawa Pilet i Guttman jako rzeczników. (575)

Obwieszczenie.

Konkurs kupiecki nad majątkiem Helmana Rosenberga w Pleszewie wytoczony, uznano uchwałą z dnia dzisiejszego za skończony.

Pleszew, 10 lutego 1865. (658)

Królewski Sąd powiatowy, wydział pierwszy. Schirach.

Sprzedaz konieczna.

Wież szlachecka Łysiny II części w powiecie wschowskim położona, przez królewską komisję generalną wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzana być może, na 19,937 tal. 26 sgr. oszacowana, ma być celem działów dnia 11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11 w zwykłym miejscu posiedzeń sądowych substawiana.

Wszystkie niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili. Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli:

- 1) Maryannę Apolonią Agnieszkę Zaborowską,
2) Weronikę Katarzynę Zaborowską,
3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczowej;

- a) Franciszka Ksawerego,
b) Apolonię Karolinę Joannę,
c) Antoniego Ludwika Adolfa,
rodzeństwo Majerowiczów:
4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego,
5) Antoniego Józefa Zaborowskiego,
6) Jana Nepomucena Rasińskiego,
7) Franciszka Maurycego Rasińskiego,
8) Antoniego
9) Adolfa
10) Pawła
11) Franciszka
12) Mateusza
13) Barbare
14) Maryę Magdalęną Barbarę Joneman,
owdowiłą Krzyżanowską,
15) Salomeę Klarę z Zaborowskich,
zamężną za majstrem cieśliskim Wende,
16) Magdalęną Julię z Zaborowskich zamężną Dalkowską,

lub też tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. (4624)

Sprzedaz konieczna.

Wież szlachecka Wygnanolec z należąca do niej folwarkiem Bimmühle i pustkiewiczem Susannahal w powiecie wschowskim położona, przez królewską komisję generalną na 36,784 tal. 29 sgr. wedle taksy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze naszej przejrzana, być może ma być celem działów dnia 11 lipca 1865 r. przed południem o godzinie 11 w zwykłym miejscu posiedzeń sądowych substawiana.

Wszystkie niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby pod uniknieniem prekluzji najpóźniej w terminie tym się zgłosili. Z pobytu niewiadomych współwłaścicieli:

- 1) Maryannę Apolonią Agnieszkę Zaborowską,
2) Weronikę Katarzynę Zaborowską,
3) dzieci zmarłej Joanny Magdaleny z Zaborowskich Majerowiczowej:
a) Franciszka Ksawerego,
b) Apolonię Karolinę Joannę,
c) Antoniego Ludwika Adolfa,
rodzeństwo Majerowiczów,
4) Alojzego Piotra Jana Zaborowskiego,
5) Antoniego Józefa Zaborowskiego,
6) Jana Nepomucena Rasińskiego,
7) Franciszka Maurycego Rasińskiego,
8) Antoniego
9) Adolfa
10) Pawła
11) Franciszka
12) Mateusza
13) Barbare
14) Maryę Magdalęną Barbarę Jonemann,
owdowiłą Krzyżanowską,
15) Salomeę Klarę z Zaborowskich zamężną za majstrem cieśliskim Wende,
16) Magdalęną Julię z Zaborowskich Dalkowską,
17) Antoniego Piotra
18) Maryannę Sewerynę rodzeństwo Dalkowskich,

lub tychże sukcesorów zapożywa się publicznie na termin wyznaczony. Leszno, 15 listopada 1864.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. (4626)

Losy d. l. n. Tum katol. w Kolonii p. 1 tal. pol. aj. Kryger w Poznaniu, ul. Strzelecka 22. Ciąg. w kwietniu, główna wygr. 100,000 tal. (626)

W Mrozy pod Naklem potrzebny jest od św. Wojciecha organista, stateczny, trzeźwy, któryby zarazem aszłył proboszczowi. (661)

Abituryent, Polak, który złożył egzamin, życzy sobie przyjąć miejsce jako nauczyciel domowy, Adres: C. N. w Krotoszynie poste restante. (621)

Nauzycielka, Polka, wykształcona, poszukuje miejsca od 1 maja r. Bliższe wiadomości zasięgnąć można w eksped. Dzien. Pozn. (641)

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszły:

A. Rosego Kalendarz gospodarski czyli Konotatnik na wszystkie dni roku 1865. Opr. w płótno po 25 sgr. i 1 tal., papierem przekł. po 1 tal. i 1 tal. 5 sgr. Opr. w skórę po 1 tal. i 1 tal. 5 sgr., papierem przekł. po 1 tal. 7 1/2 sgr. i 1 tal. 12 1/2 sgr.

Kalendarz poznanski na rok Pański 1865.

Cena 10 sgr., opraw. i papierem przekł. 12 1/2 sgr. Treść. Św. rzymskie. — Imiona słow. — Kalendarz starozakony. — Kalendarz starozakony. — Wykaz alfabetyczny Świętych i święt z wyrażeniem dnia i miesiąca. — Czerwiec w Warszawie. — Siedem grzechów głównych. — Książę Józef Poniatowski, opowiadanie historyczne przez Emila Kierskiego. (Z portretem księcia i pomnikiem jego w Lipsku). — Jaskinie i groty w paśmie jurajcznego wapienia w Polsce. — Ostatnie wypadki polskie! (Z portretami 9 obrońców.) — Spis jarmarków.

Zawiadomienie tymczasowe.

W ciągu bieżącego tygodnia odbiorę z zwołanej fabryki John Broadwood & Sons w Londynie, największej na kuli ziemskiej, wielki fortepian koncertowy (pierwszy egzemplarz w Poznaniu), o czem niniejszym szanownej publiczności muzykalnej, którą wiadomość ta zajmuje, uprzejmie donoszę. Poznań, w lutym 1865.

Ludwik Falk.

(665)

Obwieszczenie.

Wprowadzona pod dniem 20 czerwca 1864 r. kuratela nad handlem istniejącym w Poznaniu pod firmą: „Oberfeld et Comp“, znosi się niniejszem wskutek powyższego wyroku, również ustaje funkcja kupca Józefa Freudenreicha jako zarządcy handlu. Poznań, dnia 29 stycznia 1865 r.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział drugi. (667)

W pobliżu tutejszego gimnazjum katolickiego przyjmie pewna familia 5-6 uczniów tegoż gimnazjum na stanoją i stoł, dając zarazem poręczenie za najściślejszy dozór, przyczem w miarę potrzeby także wszelkie korepetycje i lekcje na fortepianie dawane będą. Szczegółów dowiedzieć się można w redakcyi Dzien. Pozn. (624)

Polka, znająca dokładnie język francuski, niemiecki i angielski, oraz i muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce w Poznaniu lub na prowincyi. Adres: L. M. 150 poste restante Poznań. (604)

W dobrach Kakawie pod Kaliszem w Królestwie Polskiem położonych, wakuje posada na nauzyciela domowego, któryby jednocześnie był pomocą w gospodarstwie. Interesent może zgłosić się listownie franko do właściciela powyżej rzeczoznemu majątku, dla bliższego poinformowania się. (233)

Używane narzędzia muzyczne.

Aby zyskać na przestrzeni, sprzedam po cenach bardzo umiarkowanych znaczniejszą ilość w czasie najnowszym w zamian przyjętych i bardzo dobrych fortepianów, tudzież kilka odebranych z wypożyczki fortepianów stołowych i pianinów. Poznań, 12 lutego 1865. (666)

Wielki skład fortepianów, plac Wilhelmowski 12.

Bogaty swój skład wszystkich gatunków mydeł francuzkich i angielskich, po i pachnidel, tudzież wielki wybór lamp kadzi nych i przedmiotów kotyliowych poleca

Fabryka mydeł toaletowych i pachnidel

BRACI WEITZ

4 ulica Zamkowa 4.

Dolsk, dnia 23 lutego 1865. Teatr amatorski na rzecz pogorzalców Dolsk (662)

Niniejszem mam honor zwrócić szanownym swym odbiorcom herbata nowe przekazy pocztowe, na których zapisuje wagę zamówionej herbaty nazwiskiem, przez co się uniknie czności pisania listu i opłacania ryum, przy zaliczkach zaś do 25 tal. ci się tylko 1 sgr. Ruble przyjmują za herbatę po 27 1/2 sgr. Poznań. J. N. Piotrowski hotel du Nord.

Cygarety indyjskie

(Cena 20 sgr.) przyrządzone z Cannabis Indica wdychanie ich dymu leczy się w tracą na niebezpieczeństwie chorób nowo oddechowych. Skuteczność udowodniły liczne doświadczenia w Niemczech, gdzie zarzucono i Belladonna, Stramonium i innych ków dotąd używanych. Nabyć można we wszystkich sklepach poznanskich.

Grimault i Sp. w P.

Petroleum

(amerykański olej skalny) w najlepszym gatunku odebrał i (655) A. Kunkelju

Pomada skórna

Swoją pomadę na obziębienie skóry, gojącą w ciągu jednej nocy, łagodząca obziębienie, polecam w sło 5 i 10 sgr. wraz z wskazówkami. Skład znajduje się u p. Izidora (660) C. v. Klinkow

Aromatyczna wata na ped

paczka po 8 i 5 sgr., Miód koperkowy butelka po 10 i 5 sgr., Czekolada z żelazem funt po 24 sgr., są we wszystkich tutejszych na sprzedaż.

Nasienie rzepy olbr

z gatunku Pohla, szeffel za 5 tal. za 10 sgr., poleca Karól Heim w Klecku.

Czerwona, biała, żółta, sz

konieczny, francuzką i tymoteusz, kostrzewę, raygrasy, lubin żółty i modry, wszelkie inne nasiona w cenach umiarkowanych L. Baerwald w

W Dom. Mohy pod Kłazem

się ogiera, gniadego, pełnej krwi, Monarch po William the O i Lady — Anna za epłata od kasy Dominialnej, i 1 tal. do

Table with multiple columns showing exchange rates (KURS GIEŁDY W BERLINIE, KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU) and various market data including paper prices, interest rates, and commodity prices.